przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.

Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

wychodzi co **Poniedziałek** w objętości pół arkusza.

Nr. 1. **Poniedziałek**, dnia 3. Lutego 1879. **VI. rocznik.**

Rok 1878. dla stowarzyszeń zaliczkowych.

(D. A. Z.) Miesiąc styczeń poświęcamy zazwyczaj pracy około zestawienia bilansu za rok ubiegły — w tym téż miesiącu niech nam wolno będzie rzucić okiem na zewnętrzny rozwój naszych stowarzyszeń za r. 1878! Powiadamy na zewnętrzny rozwój, gdyż przyszły rocznik wykaże nam cyframi postęp nasz wewnętrzny.

Rok ubiegły był dla nas nader ważny. Po raz piérwszy stały się stowarzyszenia nasze przedmiotem szczegółowych i fachowych dyskusyi nietylko w dziennikach, ale i u władz naczelnych krajowych. Świadczy to o wybitném stanowisku, jakie zajęliśmy już w życiu publiczném i społeczném.

Nim jednak do tego przejdziemy przedmiotu, musimy, idąc chronologicznym porządkiem, zwrócić oko po za granice kraju naszego, do wiedeńskiéj Rady Państwa, gdzie z wiosną przy naradach nad reformą podatkową, kilka posiedzeń poświęcono prawie wyłącznie sprawom stowarzyszeń, chcąc dla nich wywalczyć ulgi podatkowe konieczne i interesem publicznym wskazane. Grono prawdziwych przyjaciół stowarzyszeń było bardzo poważne i doborowo złożone. Z radością ujrzeliśmy w tém gronie i naszych posłów z Koła i z po za Koła... dla nas więc nie ma secesyonistów — wobec nas szli posłowie nasi solidarnie i to większość (Koło) solidaryzowała się w téj sprawie z mniejszością — z deputowanym Wolskim! A jednak spotkał nas tu zawód! Nie mogliśmy się nawet spodziéwać, aby po tylu usiłowaniach naszych, po tylu przekonywujących argumentach, które ze wszech stron naprowadzano, mogła Rada Państwa uchwalić dla nas ustawę podatkową, która niemal jest gorszą od dotychczasowéj, a które przedewszystkiem w drodze ustawodawczéj zrówna nas z instytucyami na zysk obliczonémi, czego na podstawie dotychczas istniejących ustaw przeprowadzić nie można. Lecz przeciwnicy nasi i reprezentanci rządu nie czynili nam żadnych zarzutów — nie naprowadzali nawet na poparcie szkodliwych nam usiłowań swoich żadnych argumentów i owszem kołysali naszych zwolenników zapewnieniami uznania i życzliwości.

Gdzież więc szukać przyczyn takiego wyniku, jakiegośmy się doczekali w zeszłym roku? My je widzimy jasno, choć nikt o tém nie mówił! Oto! zawiść konkurencyjna wielkich banków i w nich interesowanych deputowanych i obawa (choć nieuzasadniona) rządowców i reakcyonistów przed zbyt pomyślném rozwojém naszych stowarzyszeń. Rząd taki, jak austryacki, który wszedłszy w okres konstytucyjny, nie ma odwagi, czy nie może spalić za sobą mostów, aby nie wrócić... do przeszłości, rząd taki nie mógł inaczéj z nami postąpić, jak to uczynił wobec naszych życzeń, wobec prawdziwych potrzeb naszych i potrzeb warstw uboższych. Stąd téż nie czyniono nam żadnych zarzutów, nie mówiono nic, coby zaniepokoić mogło prawdziwie liberalnych posłów — a że ich nie wielu, więc téż łatwo było większość pozyskać, lub przynajmniéj ukołysać! Sapienti sat!

Nie lepiéj działo się z wiosną i u nas — w naszym Wydziale krajowym. I tu widocznie już z wiosną zaczęły się prace, które późnym latem objawione zostały światu w znanych projektach ratowania ludu z rąk lichwy przez kraj i instytucye krajowo-rządowe, dla których wyłącznie uzurpowano prawo mienienia się instytucyami krajowemi. Obrońcy i autorzy projektów Wydziału krajowego podobnie postąpili, jak rządowcy i przeciwnicy nasi w Radzie Państwa. Nie odmawiając nam w teoryi uznania, chciano podkopać naszą egzystencyą w praktyce. I tu szukając za motywami, spotkać się musimy z témi samémi urojonemi obawami, które uwidoczniły się we Wiédniu podczas rozpraw w maju w Radzie Państwa. Stąd téż wystąpiliśmy stanowczo przeciw projektom Wydziału krajowego, Walne Zgromadzenie Związku nas poparło, a Sejm poszedł za lepszém — za naszém zdaniem! Bo téż obawy tkwiące w głębi serc autorów szkodliwych nam projektów niczém nie są uzasadnione. I owszém gdybyśmy radykalizm i socyalizm (oczywiście „ex cathedra“), o które w gruncie rzeczy nas posądzają i któremi chwiejnych straszą, — gdybyśmy te nasze rzekome zasady wyżéj stawiali, niż interes kraju — i gdybyśmy nie mieli głębokiéj wiary w patryotyzm i jak naj-

lepsze chęci dla kraju ze strony obecnych naszych władz krajowych — nigdybyśmy nie ubiegali się, nigdybyśmy nie doradzali, aby właśnie te władze krajowe ujęły w swoje ręce naczelną dyrektywę nad ruchem stowarzyszeń, wiedząc, że w takim razie musimy w tym tylko iść kierunku, w którym nas te władze poprowadzić zechcą, choćby — co niepodobna! — prowadziły nas nie tam, gdzie prawdziwy jest interes kraju i narodu! Niebaczni! nie chcą pojąć, jaka potęga urosłaby stąd wobec obcych — a obawiają się, że szpic kopii skierowaćby można ku własnemu wnętrzu narodu! Nieufni w swe siły, zazdrośni na swą władzę, boją się, że nie oni nas, lecz my ich opanujemy. Nie! my nikogo opanować nie chcemy, bo wierzymy, że władze krajowe są i będą, bo muszą być... narodowémi! Do uwag tych nasunęło nam wątku głębsze nad całą tą sprawą zastanowienie się, a niemniéj i ta okoliczność, że po raz pierwszy przeprowadzono w Wydziale uchwały w przedmiocie fachowym tajemniczo, cichaczem, bez wysłuchania choćby jednego fachowego człowieka.

Sejm krajowy uchylił, jak powiedzieliśmy, projekty Wydziału nie tylko, że udowodniliśmy w petycyach i artykułach naszych, jak są niedostateczne i błędne ze stanowiska fachowego, ale widoczna, Sejm nie podzielał urojonych obaw autorów projektu Wydziału krajowego. Lecz uchwały Sejmu nie były stanowcze, bo Sejm nie był przygotowany do tak rozległéj akcji, która w dodatku tak stanowczą i z obu stron tak zaciętą wywołała dyskusyą. Wszelako uchwały Sejmu pchnęły sprawę na dobre tory i wskazały właściwy charakter późniéjszéj pracy.

Wydział krajowy powołał dwie ankiety i im poruczył opracowanie rzuconych w Sejmie myśli. Ubolewać należy, że dwie, a nie jedną wysadzono ankietę; sprawa na tém cierpi a działalność się rozdrabnia i opóźnia. Jednakowoż rezultaty narad obu ankiet są pomyślne, bo przysporzyły dobry, zdrowy materyał do dalszéj pracy. Czyniono uwagi, że uchwały obu ankiet nie są zgodne, że nawet wzajemnie się wykluczają. Tak jednak nie jest! Uchwały ankiety, która piérwéj obradowała, są ewentualne, dopóki nie zostaną przeprowadzone myśli podane w drugiéj ankiecie, aby nie stracić daremnie dwóch lub więcéj lat. Z spostrzeżeń zaś i uchwał piérwszéj korzystać będzie w każdym razie druga ankieta, gdy przystąpi do wykonania dzieła. Obawiamy się jedynie, aby sprawy całéj zanadto nie odraczano i dla tego żałujemy, że Wydział krajowy materyał przez Sejm przekazany między dwie ankiety rozdzielił.

Wprowadzenie w życie banku krajowego nie jest tak łatwém, jakby się na piérwszy rzut oka zdawało, w każdym bowiem razie należy do urzeczywistnienia téj myśli wiele wytrwałości i odwagi zarazem. Obawiamy się, że téj w stanowczéj chwili — braknie. Dla tego też nie możemy jeszcze mówić o rezultatach materyalnych z akcji, prowadzonéj od wiosny ubiegłego roku. Natomiast wielkie moralne korzyści odnieśliśmy w tym czasie. Wzrok kraju, skierowany na nasze stowarzyszenia podniósł je i pobudził do energiczniejszego i baczniejszego działania. Zjednawszy sobie uznanie, dążyć muszą stowarzyszenia, aby go nie utraciły. Nawet czynione nam zarzuty — choć często niesłuszne — wyszły nam na dobre. Zarzucono nam „urzędownie“, że w istocie nie różnimy się od innych spekulacyjnych zakładów, że pobiéramy za wysokie odsetki i rozdajemy za wysokie dywidendy. W ostatnim Roczniku odparliśmy cyframi te zarzuty, a komisya sejmowa „urzędownie“ zaprzeczyła „urzędowemu“ twierdzeniu Wydziału krajowego. Wszelako nie wolna jest nasza organizacya od usterek, ani osiągnięty cel, do którego dążymy. Uważaliśmy za swój obowiązek przyznać się do tego w ankiecie Wydziałowéj, aby nas nie posądzano, że zatajamy przed krajem to, co poprawy jeszcze potrzebuje. Nie wątpimy, że z tego korzyść odniesiemy, bo tylko w ten sposób rzetelny postęp możebny. Dziś domagamy się kontroli — dziś sami propagujemy ograniczenia statutowe nie! na rzecz majętniejszych, ale na rzecz mądrzejszych i przezorniejszych, dziś jeszcze gorliwiéj dążymy do zniżki stopy procentowéj i diwidendowéj. Lecz to ostatnie dążenie zawisło przedewszystkiem od ogólnych krajowych stosunków ekonomicznych. Dźwignią ku temu jest także kredyt zewnętrzny. Sejm krajowy uznał to i zażądał dla nas kredytu w Banku państwowym. Czy go osiągniemy? nie wiadomo — bo bank ten niestety nie jest krajowym — ale państwowym!...

W ogóle postępywać zdołamy tylko, gdy bacznie studyować będziemy nasze niedostatki. A tu wiele dałoby się jeszcze wykazać. Najjaśniejszym jest dowodem naszéj niemocy, że Związek nasz i organ jego zaledwie wegetuje. Nie powinniśmy obojętnie na to patrzeć, bo ten Związek, ten moralny czynnik w naszéj organizacyi chroni nas, abyśmy nie poszli w rozsypkę — a rozprószeni nie byli zniewoleni każdy tylko o swojéj indywidualnéj myśleć egzystencyi — i przejść dla utrzymania się na pole czystéj spekulacyi.

Spostrzeżenia nad rozwojem stowarzyszeń.

I.

(S. W.) Wielkim pieniężnym zakładom, mającym oprócz kapitału obrotowego, fachowo uzdolnionych dyrektorów, buchalterów, korespondentów i t. d., wolno popełniać przypadkowe lub ze samowoli pochodzące błędy. Opinia publiczna nie wiele im szkodzi, a straty pokrywane bywają przez podwyższenie choćby na krótki czas stopy procentowéj przy transakcyach z zaliczkami.

Stowarzyszenia nasze, powstające z wyższego poczucia obywatelskiego, z miłości i dla miłości kraju, przy swém zawiązaniu nie wykazują kapitału obrotowego w gotówce, lecz każdy z osobna majątkiem swym bierze odpowiedzialność za zobowiązania towarzystwa nawet imieniem spadkobierców i prawonabywców, a każdy z osobna wpłaca subskrybowany udział. Prawie bez wyjątku, lub tylko z nielicznymi wyjątkami, osoby wchodzące po raz piérwszy do zarządu stowarzyszenia nie posiadają fachowego uzdolnienia, bo ani ustawa z dnia 9. kwietnia 1873, ani odnośne ustawy fiskalne, ani zasady rachunkowości i téjże formy nie są im znane. Silna wola, ogrzana miłością kraju, daje odwagę tym pionierom pracy organicznéj.

Wymogom przepisanym ustawą zadość uczyniono — fiskus piérwszy skorzystał na stęplach, notaryusz przedłożył rachunek za spisanie i legalizowanie aktów, członkowie podpisani na statucie żądają pożyczek, lichwiarze rzucają postrach między bojaźliwych, malując w najjaskrawszych barwach skutki najfatalniejsze „p o r ę k i n i e o g r a n i c z o n é j“ — oto położenie, w jakiém znajdują się piérwsi dyrektorowie nowo zawiązanego towarzystwa zaliczkowego w którémkolwiek miasteczku na prowincyi!

Że zaś przed silną wolą wszystko ustępuje, zatém dyrektorowie pokonali miejscowe trudności, sprowadzili książki i druki, opłacili powtórnie fiskusa, otrzymali od odważniejszych wpłaty na udziały i już z pewnym rezultatem występują na widownią świata finansowego, gdyż ogłaszają swój piérwszy rachunek w „Związku“ i poddają go pod krytykę ogółu i pod krytykę zwierzchniéj władzy, jaką jest Wydział, a względnie Patronat Związku stowarzyszeń. Do tych liczymy w roku ubiegłym: Andrychów, Dobromil, Limanowę, Lwów, Tow. zaliczkowe urzędników pocztowych, Mariampol, Oświęcim, Sieniawę, Stanisławów, Tow. handlu skór i obuwia i Spółkę rolniczą, Stryj, Żółkiew i Zakliczyn.

Z pomiędzy władz towarzystwa dyrektorowie łamią sobie głowy nad przyjęciem lub odrzuceniem zgłaszających się kandydatów na członków; śledzą bezpośrednio lub przy pomocy cenzorów stosunki majątkowe petentów o pożyczki i z pewną dumą składają Radzie zawiadowczéj miesięczne sprawozdanie ze swych czynności, która znów podlega opinii komisyi kontrolującéj.

Ta więc siła moralna, którą przedstawiliśmy, ta dążność zmierzająca do zasłużenia się swym najbliższym współobywatelom i krajowi, ta rozgałęziona organizacya władz towarzystwa i to dobrowolne poddanie się kontroli władzy wyższéj i kontroli opinii publicznéj, stanowią razem wzięte podstawę do prawidłowego i świetnego rozwoju tych młodych kredytowych instytucyi.

Które z pomiędzy naszych stowarzyszeń zaliczkowych i pod jakim względem nie dopisują powyższym zasadom i służą za powód do czynienia zarzutów wzorowo prowadzonym, opiszemy następnie.

KORESPONDENCYA.

Gliniany, 18. stycznia 1879.

Zestawiając zamknięcie rachunków naszego Towarzystwa zaliczkowego za rok ubiegły, napotkałem na sprawę dla mnie wątpliwą. Podnosząc ją więc publicznie życzyłbym sobie otrzymać ze strony kompetentnéj na téj saméj drodze potrzebne wyjaśnienie, a to z tego powodu, gdyż zdaje mi się, iż takowe i innym towarzystwom, osobliwie prowincyonalnym będzie użyteczne. Idzie mi mianowicie o to, czy jest to prawidłowém, aby sumę odsetek, należących się od dłużników, ale do końca roku nieuiszczonych, umieścić w rachunku strat i zysku w przychodzie, a następnie w bilansie? Dla lepszego wyjaśnienia, jakie odsetki mam na myśli, przytoczę przykład: N. N. miał np. zapłacić na 1. października 1878. za rok z góry 12 zł. odsetek, jednak nie uiścił takowych, otóż czy wolno, kwotę za październik, listopad i grudzień 1878. się należącą t. j. 3 zł. wstawić w rachunek strat i zysków w rubrykę „Przychód“ w zamknięciu rachunków za rok 1878.? Według mego zdania, nie powinno się to czynić, ponieważ odsetki te nie zostały pobrane, a zatém nie są jeszcze zupełnie pewne, lubo z drugiéj strony one się faktycznie należą i dla tego część zysku tego roku, za który się rachunek zdaje, stanowią, a przy znaczniejszym obrocie kapitałów cyfrę zysku znacznie téż podnieść mogą. Ale, czy wolno znowu z drugiéj strony wypłacać to, co jeszcze nie pobrano? Te i tym podobne myśli nasunęły mi się, a nie będąc pewnym swojéj rzeczy prosiłbym o objaśnienie w téj mierze stanowcze. *R. K.*

Od Redakcyi. Korespondencyą powyższą chętnie umieściliśmy i dajemy na nią zaraz odpowiedź. Procenta zaległe tak zwłoki, jak i należne, lecz jeszcze nie wpłacone powinno się wstawiać w rachunek strat i zysków, a następnie w rachunek bilansu w stan czynny z przyczyn, które sam p. interpelant dostatecznie wyjaśnia. Zasługuje jedynie na uwagę wątpliwość czy można wypłacać dywidendę z dochodu, który faktycznie do kasy jeszcze nie wszedł? Otóż wątpliwość tę usunie się, skoro dochód ten spodziéwany będzie p e w n y m, co znów wtedy nastąpi, jeżeli w ogóle stan czynny jest pewnym nietylko w procentach należnych, ale i w kapitale towarzystwu dłużnym. Praktyka nawet poucza, że odsetki są znacznie pewniejsze, niż kapitał sam, bo klienci nasi zbyt chętnie płacą odsetki, byle ich uwolnić od spłaty kapitału. Pomijamy na razie tę okoliczność, iż powinniśmy przyuczać naszych klientów do spłaty kapitału, wszelako spostrzeżenia powyższego milczeniem pominąć nie mogliśmy. Towarzystwa, które prenumerują „Genossenschaft“ znajdą pouczający w tym względzie w 2. tegorocznym numerze artykuł p. t. „Die Vorauslagen in den Bilanzen der Genossenschaften“. Na artykuł ten zwracamy uwagę towarzystw jeszcze i z tego względu, że w kilku bilansach zeszłorocznych nie znaleźliśmy pozycyi odsetek przenośnych, a innych zaś procenta zaległe przenosiły w dwój- i trój-

nasób czysty zysk roczny, w którym to wypadku obawy, czynione w korespondencyi z Glinian byłyby bardzo na swojém miejscu, bilans taki bowiem świadczy o nieproporcyonalnych zaległościach i o niepewności znacznéj części stanu czynnego.

Ruch stowarzyszeń.

Posiedzenie Wydziału Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbyło się d. 18. stycznia 1879. Obeni: Panowie Józef Pajączkowski patron, Dr. Skałkowski wicepatron, Dr. Maly, Żabicki, Ross, Goldman.

Dr. Skałkowski przedstawia sprawę ubezpieczeń dłużników towarzystw zaliczkowych, i stawia wniosek. Wydział Związku uda się do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z odezwą, aby ono rozesłało do wszystkich towarzystw zaliczkowych okólnik z wyjaśnieniem wszelkich warunków potrzebnych przy zabezpieczeniu. Patron p. Pajączkowski sprzeciwia się wystosowaniu takiéj odezwy, a jest zatém, aby rozesłać okólnik do towarzystw zaliczkowych, aby większe pożyczki udzielały tylko takim posiadaczom realności, którzy własności swe zabezpieczą w Krakowskiém Towarzystwie ubezpieczeń i o tym okólniku zawiadomić Zarząd towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Po przeprowadzonéj dyskusyi Wydział przyjmuje wniosek p. Skałkowskiego z dodatkiem p. Rossa, aby zostawić do wyboru towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń, którym towarzystwom zaliczkowym zechce takie udzielić informacye, przy czém nacisk położyć na te miejscowości, w których niema ajencyi towarzystwa ubezpieczeń.

W sprawie lustracyi towarzystwa zaliczkowego w Busku Wydział uchwala uprosić Dr. Zgórskiego, by zechciał dla przedsięwzięcia téj lustracyi udać się do Buska i o swojéj czynności zdać sprawę Wydziałowi.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu rezolucyą z d. 20. grudnia 1878. l. 60.019 zawiadomiła Patronat, że trzykrotne podania Patronatu względem zaprowadzenia rządowych blankietów wekslowych w polskim języku wreszcie przedłożone zostały przez krajową c. k. Dyrekcyę skarbu Ministerstwu skarbu.

Radomyśl, Stowarzyszenie Oszczędności i pożyczek. Dnia 23. grudnia 1878. o godzinie 6. wieczorem odbyło się w lokalu kasyna mieszczańskiego walne zebranie, na którém zatwierdzono przez Radę zawiadowczą dokonany wybór nowych członków dyrekcyi, w któréj skład wchodzą obecnie pp. Dr. Konstanty Lipowski, Franciszek Musiałowicz i Stefan Meus. W miejsce wylosowanych członków Rady wybrało zgromadzenie pp. dra Mieczysława Brzeskiego, Bogdana Masłowskiego, Józefa Sochańskiego i Michała Barnisza. Mamy więc wszelką pewność, że od roku w bezczynności zostająca ta młoda instytucya kredytowa, dla tutejszego miasteczka i okolicy nader potrzebna, rozpocznie swe czynności i świetnie się rozwinie mimo trudności, stawianych nam przez miejscowych osobiście interesowanych obywateli. Nie możemy na tém równie miejscu nie wyrazić wysokiego uznania dla Wgo Patrona, który z bezprzykładną gorliwością starał się o to, aby za jego inicyatywą zawiązana instytucya weszła na drogę pracy i czynu. Pozwalamy sobie także wspomnieć o rzadkiéj bezinteresowności Wgo dra Lipowskiego, który wszystko uczynił dla téj instytucyi, wyższém wiedziony poczuciem obywatelskiém.

Bilanse stowarzyszeń zarobkowych za r. 1878.

Gliniany, Towarzystwo zaliczkowe na pow. sądowy gliniański, stow. zarej. z nieograniczoną poręką. Rachunek i zysków strat. a) Przychód. Procenta pobrane: 6.458·13; procenta naprzód wypłacone: 88·26; razem: 6.546·39. b) Rozchód. Protenta wypłacone: 2.025·14; procenta naprzód pobrane: 2.131·47; koszta administracyi: 814·45; 10% kosztów założenia i mobiliów: 53·92; zysk: 1.521·41; razem: 6.546·39. Bilans. a) Stan czynny. Na pożyczkach: 48.149·55; procenta naprzód zapłacone: 88·26; koszta założenia i urządzenia po odtrąceniu 10%: 485·26; koszta procesowe: 6.29; gotówka z końcem roku 1878: 1.262·35; razem: 49.991·71. b) Stan bierny. Fundusz rezerwowy: 1.318·42; udziały członków: 15.730·42; wkładki na rachunek bieżący: 20.769·99; kapitały obce: 8.520·—; procenta z góry pobrane: 2.131·47; czysty zysk na r. 1878: 1.521·41; razem: 49.991·71. Ogólny obrót kasowy: 191.619 zł. 46 ct. Liczba członków: 619.

Lwów, Towarzystwo zaliczkowe, stow. zarejestr. z nieogr. por. Rachunek strat i zysków. a) Straty. Odsetki za rok następny pobrane: 6.079·74; koszta ruchomości: 175·38; koszta administracyi: 8.293·05; zaliczki procesowe: 4·98; czysty zysk za rok 1878: 12.919·63; razem: 27.472·78. b) Zyski. Saldo odsetek: 21.214·81; odset. na rok następny wypłacone: 584·75; odsetki za rok ubiegły zaległe (zwłoki): 5.330·20; zaliczki procesowe: 43·02; czysty zysk z r. 1877: 300·—; razem: 27.472·78. Bilans. a) Stan czynny. Pożyczki: 383.523·14; odsetki na rok następny wypłacone: 584·75; odsetki za rok ubiegły zaległe (zwłoki): 5.330·20; koszta ruchomości: 1.578·44; koszta administracyi: 1589·70; koszta druków; 300·—; zaliczki procesowe: 1.534·23; gotówka: 1.759·28; razem: 396.199·74. b) Stan bierny. Udziały członków: 110.031·26; wkładki na rachunek bieżący: 205.264·19; wierzyciele wekslowi: 50.200·90; odsetki za rok następny pobrane: 6.079·74; fundusz rezerwowy: 11.178·03; koszta administracyi: 20·—; zaliczki procesowe: 485·83; koszta notaryalne: 20·16; czysty zysk za rok 1878: 12.919·63; razem: 396.199·74. Ogólny ruch kasowy: 3,278.581·54.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.